Rok X

Nr. 6

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Seweryna
Czwartek: Marcjanny

CHOJNICE, czwartek dnia 9. stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.12 zachód 16.03
Księżyca wschód 11.37 zach. 0.11

Na pobojowisku

Słynny rząd pułkowników, powitany w kwietniu przez konserwatystów i rozmaitych pseudofaszystów, jako rząd silnej ręki, rozrywki, „octroi", mocarstwowej myśli i wogóle wszelkiej pomyślności, nie doczekał nowego roku.

Nie można powiedzieć, żeby uległ bez obrony. Przeciwnie, była ona obmyślana według najlepszych zasad strategji i z zastosowaniem tak ważnego w bitwie momentu zaskoczenia. Pamiętamy dobrze, jak to p. Sławek mówił o trzech linjach obronnych: BB., rząd, Piłsudski. Nikt się wtedy nie domyślił, że jest to fałszywy moment, że będzie zastosowana nie defenzywa, lecz ofenzywa i że poprowadzi ją odrazu sam p. Piłsudski.

Plan się nie udał. Nie chcemy przesadzać i robić bohaterów z posłów i marszałka Daszyńskiego poprostu wpadli na dobry koncept i powiedzieli, że nie chce im się obradować w obecności oficerów. Tego druga strona nie przewidziała. To był ten rów, w który wpadła pod Waterloo kawalerja francuska i który przesądził o losie Napoleona.

Na nic się zdało miesięczne odroczenie. Mimo mozolnie wymęczonych odczytów, mających być wzajemną zachętą do nie ustępowania z pola walki, rząd p. Świtalskiego legł w pierwszem spotkaniu z Sejmem i to pod tak przygniatającą większością, jaką rzadko notują dzieje państw konstytucyjnych.

Oczywiście nie wszyscy członkowie rządu padli na placu boju: Leonidasów teraz mało. Część uratowała się przezornie i weszła w skład nowej armji, zorganizowanej przy pomocy rezerw, której nowy dowódca (nie — wódz!) chce podobno zaprzestać dalszej walki i stworzyć jakieś wewnętrzne Locarno.

Ale straty osobiste są poważne. Padł sam hetman p. Kazimierz Świtalski, organizator wyborów, najpierw samorządowych w r. 1927, a potem sejmowych w r. 1928 reformator szkolnictwa powszechnego w duchu lewicowo - masońskiej jednolitej szkoły powszechnej, znany podróżnik do Biarritz i wreszcie podwójny prelegent z Filharmonji.

Legł generał Składkowski, popularny propagator higjeny wiejskiej; wróg nacjonalizmu w jego wszelkich odmianach: twórca słynnych posłuchań starościńskich, na które nikt nie chodzi; wyznawca zasady, że administracja państwowa ma obowiązek brać czynny udział w wyborach po stronie partji rządowej; „stróż państwa", jak się sam nazwał na balu stróżów domowych z pod znaku BBS. w Bristolu; poskromiciel samorządu miejskiego; a wogóle niezwykły optymista, wierzący, że w Polsce za rządów pomajowych jest naprawdę — „byczo".

Runął p. Moraczewski, arcyhipokryta, uważający sam siebie za niezwykle chytrego polityka; nieszczery nawet w stosunku do najbliższych przyjaciół; rzucający z niesłychaną lekkomyślnością zarzut złodziejstwa lub łajdactwa pod adresem pierwszego z brzegu przeciwnika politycznego, a przyparty do muru nie umiejący tego zarzutu udowodnić; autor dziecinnego pomysłu inflacyjnego ze złotym hipotecznym; zwolennik kredytów zagranicznych celem nasycenia kraju kapitałem, a potem uspołecznienia go i wprowadzenia ustroju socjalistycznego; wreszcie protektor Harrimana i autor wykwintnych artykułów politycznych w rodzaju: „Bando, czego ty jeszcze chcesz?"

Nie ostał się i p Car, namiętny „obrońca" niezawisłości sądów, generalny komisarz wyborczy „preater legem", jeden z twórców nowych projektów konstytucyjnych, występujący w tym charakterze jeszcze podczas znanej konferencji w sali rycerskiej na zamku.

Zabity nawet p. Niezabytowski, ostatni Mohikanin ery Nieświeża i Dzikowa, opiekun rolnictwa za którego urzędowania **rolnictwo w Polsce doszło do stanu wprost katastrofalnego,** zarządca lasów państwowych, który pod naciskiem sprytnych podwładnych urzędników zgodził się na wszczęcie skandalicznej afery z firmą „Century".

Straty poważne, to prawda; ale — pułkownicy zostali. Nawet p. Pieracki, wiceminister spraw wewnętrznych, o którym dobrze zwykle informowana prasa doniosła, że wraca do wojska dzisiaj prostuje energicznie, że ani mu się śni odchodzić.

A pułkownicy to grunt. Co tam wie o wojnie siedzący daleko od frontu dowódca, zwłaszcza jeśli jest z rezerwy? Kreśli sobie ze swym sztabem ogólne plany, a pułkownicy na swoich odcinkach robią, co im się podoba.

Ale dosyć analogji. Nad różnicą między rezerwą a linjowymi pułkownikami niech sobie łamią głowy ci, którzy koniecznie chcą w p. Bartlu widzieć początek „likwidacji systemu".

Dla nas to, co się stało, to jest tylko zlikwidowanie pewnych polityków i części legendy.

Sprawa odszkodowań w Hadze

Mniejsze państwa niezadowolone.

Haga, 7. 1. Sprawa tzw. odszkodowań wschodnich jest dotychczas niewyjaśniona. Ma się wrażenie, że Rumuni, Jugosłowianie i Grecy powzięli stanowczy zamiar nie pozwolić usunąć się w cień jak podczas pierwszej konferencji. Wśród przedstawicieli mniejszych państw wierzycielskich panuje niezadowolenie, iż sprawy ich oddzielono od ogólnych kwestji odszkodowań niemieckich i że są one uważane za rzeczy mniejszej wagi. Zwłaszcza pogląd, że wielkie mocarstwa postanowiły przyjąć plan Younga bez ich udziału, budzi pewne zaniepokojenie. Państwa zapraszające — zaznaczają — nietylko zamierzają załatwić swoje sprawy bez udziału innych, lecz nawet zastrzegają sobie rodzaj opieki nad małemi państwami.

W kołach politycznych Małej Ententy rozlegają się głosy za utworzeniem opozycji i prowadzeniem obstrukcji na posiedzeniach konferencji. Należy — ich zdaniem — pokazać swoją siłę wielkim mocarstwom przez wstrzymanie normalnego biegu konferencji.

Zawikłana sprawa.

Haga, 7. 1. Sprawa reparacyj wschodnich przedstawia się dość zawile. Austrja twierdzi, że nie może płacić. Bułgarja ze swej strony utrzymuje, że może płacić, lecz tylko nieznaczne sumy. Węgry pragną otrzymać od Rumunji dla optantów miljardowe odszkodowania. Mała Eententa, jako grupa wierzycielska tych trzech wymienionych krajów, znajduję się więc w posiadaniu długu, którego wartość w chwili obecnej jest czysto teoretyczna. Trudność polega na tem, że dług Małej Ententy jest zagwarantowany klauzulą traktatu wersalskiego, czyniącą Niemcy odpowiedzialnemi za swych dawnych sprzymierzeńców z czasu wojny, zaś plan Younga, w razie jego ratyfikowania, znosi te gwarancje, ponieważ jest w nim powiedziane, że wysokość długu niemieckiego zostaje raz na zawsze ustalona i że nie można będzie żądać od Niemców nic ponad tę wysokość.

Dotychczas nie wyjaśniona jeszcze sprawa odszkodowań wschodnich sprawia wiele kłopotów tutejszym francuskim mężom stanu. Powszechnie twierdzą, że w konfliktach, ujawnionych z tego powodu pomiędzy małemi państwami, wielką rolę odgrywa Rzym, gdzie utkane zostały nici prowadzące do niektórych stolic.

Stosunek Włoch do Węgier i Bułgarji nabrał cech doniosłego wypadku na tutejszym terenie. Wielka polityka europejska rzuca przez to cień na spory, natury, zdawałoby się czysto gospodarczej. Cała sprawa sprowadza się więc praktycznie do tego, czy włosi skłonni są do wywarcia nacisku na węgrów. Zdaniem tutejszych kół politycznych jest to jedyna możliwość wyjścia.

Pogłoski o porozumieniu.

Haga, 7. 1. Jak utrzymują w kołach miarodajnych w ostatniej chwili nastąpiło porozumienie w sprawie odszkodowań bułgarskich w tym kierunku, że Bułgarja, po upływie obowiązującego jeszcze obecnie moratorjum, zgodzi się na ratę roczną w wysokości 11 miljonów zł. fr. które prawie w całości przypadną Grecji. O ile takie uregulowanie sporu nastąpi istotnie, pozostanie jeszcze do rozwiązania kwestja odszkodowań węgierskich, które jak wiadomo, łączy się ze sprawą optantów i jak dotychczas niema jeszcze widoków pomyślnego jej załatwienia. Oczekiwane są bardzo namiętne debaty w komisji nad tą sprawą

O cel konferencji haskiej.

Londyn, (AW). Prasa angielska ze szczególnym naciskiem podkreśla, iż prace drugiej konferencji haskiej winny ograniczyć się do załatwienia spraw, związanych z całokształtem odszkodowań oraz organizacją Banku Międzynarodowego, z wyłączeniem wszelkich kwestyj o charakterze wybitnie politycznym. „Daily Telegraph" stwierdza, iż głównym celem drugiej konferencji haskiej jest sprawa organizacji Banku Międzynarodowego, który będzie służyć za podstawę do ostatecznego uregulowania kwestji rozrachunków międzynarodowych.

Niemcy dalej sabotują układ handlowy z Polską.

Paryż, (AW). Prasa paryska odnosi się z pewną nieufnością do delegacji niemieckiej na konferencję haską, mimo, że niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius, oświadczył wczoraj Briandowi, że kontynuować będzie politykę Stresemanna. Prasa francuska zwraca głównie uwagę na fakt, że dr. Curtius nie życzył sobie aby niemiecko - polski układ likwidacyjny został włączony jako integralna część do układu haskiego, lecz został do tego układu, dołączony jako załącznik. „Journal" pisze, że Niemcy chcą ten układ zbojkotować. Jako układ haski musiałby on być ratyfikowany przez Reichstag, jeśli zaś otrzyma charakter tylko załącznika, to z pewnością nie będzie można zebrać w Reichstagu koniecznej większości do ratyfikacji.

Echa wysadzenia pomnika powstańców śląskich.

Katowice, (AW). Jak donosiliśmy został zbrodniczym zamachem zniszczony przez eksplozję lignozytu pomnik powstańców śląskich w Bogucicach. W związku z tem dowiadujemy się, że władze policyjne wyznaczyły nagrodę w wysokości 2,000 zł. za wykrycie sprawców zamachu. Podobną nagrodę wysokości 500 zł. wyznaczył Związek Powstańców Śląskich. Eksplozja była tak silna, że wybite zostało około 100 szyb w sąsiednich domach i najbliższej okolicy.

Katowice, AW). Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa zarządziły obławę w Bogucicach i okolicy. W Wyniku obławy zatrzymano około 70 osób. wśród których kilka osób podejrzanych jest o współudział w zamachu na pomnik powstańców śląskich w Bogucicach.

Judzenie prasy gdańskiej przeciw Polsce.

Gdańsk, (AW.) W związku ze sprzedażą dóbr przez niemieckiego księcia v. Lippe „Danziger Volksstimme" w artykule pt. „Niemiecki książę popiera polską politykę eksplansji " pisze, że ks. von Lippe „przeszachrował swe dobra Polsce".

Szał antyreligijny w Sowietach.

Mińsk, (AW). Na skutek zarządzeń organizacji bezbożników wSmolewiczach został zamknięty kościół, jednocześnie również w Mińsku Zaułek Kościelny przemianowano na Zaułek Bezbożników.

Moskwa, (AW). W czasopiśmie sowieckiem „Trud" podano, że na ogólną liczbę 50 tys. świątyń zamknięto dotychczas 2 tys. W wielu okolicach niema wcale cerkwi.W końcu gazeta podkreśla że zbiorowe zamykanie świątyń powinno być wstrzymane narazie, gdyż wywołuje to wzburzenie nie tylko mas włościańskich, lecz i robotniczych, czego dowodem są liczne awantury.

Mochylów, (AW.) Utworzono tu muzeum antyreligijne.

Leningrad, (AW). Zamknięty został klasztor Aleksandra Newskiego („Aleksandro - Niewskaja Ławra").

Sowiety nie chcą mieć nawet lekarzy.

Moskwa, (AW.) Komisarjat zdrowia wydał dekret znacznie ograniczający prywatną praktykę lekarzy. Tak więc lekarze, zatrudnieni w szpitalach, sanatorjach i instytutach, zarówno państwowych jak i poszczególnych organizacyj zawodowych, nie mogą uprawiać praktyki prywatnej. Z drugiej zaś strony lekarze którzy mają własne aparaty do prześwietlania względnie własne urządzone gabinety nie mogą być zatrudnieni w żadnych instytucjach leczniczych w Rosji Sowieckiej.

Nowa sensacja szumowin warszawskich .

Warszawa, (AW). W dniu 5 stycznia w południe panna Władysława Kostakówna Miss Polonia na rok 1929 wstąpiła w związek małżeński. Organ prasowy, organizujący wyboru w roku ubiegłym, w porozumieniu z komitetem paryskim światowego konkursu piękności, przystępuje do elekcji nowej Msis Polonji na rok 1930. Warunki dla kandydatek ustalono następujące: Wiek 18 lat skończonych do 25 włącznie, panna, nieskazitelne prowadzenie się, obywatelka polska. Otwarcie konkursu nastąpiło w dniu 5 stycznia.

(Przyp. Redakcji). T. zw. organy prasowe organizujące „wybory" są rynsztokowemi organami sanacyjnemi zwanemi popularnie „czerwoniakami", utrzymującemi się jedynie plugawą sensacją i pornografją.

Uważamy, że Ajencja Wschodnia, lepiej by spełniała swoje obowiązki, gdyby donosiła o pracach naszych władz ustawodawczych i wogóle sprawy polityczne i dostarczała je oczywiście szybko, zamiast donosić tego rodzaju bzdury, z których 9/10 trzeba wrzucać do kosza.

Dżuma w Tunisie.

Paryż, (AW.) Według doniesień z Tunisu szerzy się tam epidemja dżumy. Szereg wypadków dżumy zanotowano wśród członków jednego ze szczepów. Chorzy przewiezieni zostali do specjalnych baraków izolacyjnych, domy zaś nawiedzone epidemją stoją pustkami. Również izolowana została ludność dzielnic zagrożonych epidemją. Wśród mieszkańców tych dzielnic dokonywane są szczepienia ochronne.

Alkohol przyczyną śmierci.

Katowice, (AW.) Od kilku dni na hałdzie obok kopalni „Matylda" w Lipninach znaleziono część nóg męskich ubranych w spodnie i obuwie. Reszta ciała była zwęglona. Jak wykazały dochodzenia chodzi tu o osobnika, który w stanie podchmielonym zasnął na hałdzie, przyczem wydobywający się gaz spowodował zatrucie, a żar węglowy zwęglił ciało do kolan. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia identyczności denata.

Bezrobocie wzrasta.

Sosnowiec, (AW.) Na terenie P. U. P. P. Sosnowca w biegłym tygodniu stan bezrobocia zwiększył się o 834 osoby i wynosi obecnie 15,056 osób, w tem 365 umysłowych. Na zwiększenie bezrobocia wpłynęła redukcja w przemyśle hutniczo metalowym oraz zwolnienie z robót sezonowych. Z zasiłków korzysta 5,367 osób.

Katowice, (AW.) Bezrobocie na terenie województwa śląskiego zwiększyło się w ciągu od 26 do 31 grudnia r. ub. o 1.964 osoby, i wynosi obecnie ogółem 17,769 osób. Z zasiłków korzysta 7,285.

Wykolejenie pociągu.

Sosnowiec, 5. 1. Wczoraj wieczorem pociąg zdążający z Katowic do Ław wjechał na dworcu kolejowym w Dąbrowie na bocznicę. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i zostało poważnie uszkodzonych. Ze służby kolejowej został lekko raniony w głowę hamulcowy Emil Januszewski z Katowic.

Ustawiczne katastrofy na morzu.

Tallin, (AW.) Wpadł na skały podwodne w pobliżu wyspy Abo statek estoński „Leo". Załogę statku uratowano.

Nowe wykopaliska w Wilnie.

Wilno, (AW). Wczoraj w czasie przeprowadzania robót kanalizacyjnych w rejonie zaułka Bernardyńskiego natrafiono na dużą ilość czaszek i piszczeli.

Tałatajstwo żydowskie na kresach dostało obłędu strajkowego.

Wilno, (AW). Ostatnie pertraktacje prowadzone pomiędzy strajkującymi pracownikami, a kupcami w sprawie likwidacji strajku zostały przerwane, wobec tego strajk trwa nadal, przybierając coraz bardziej ostry charakter.

Kandydatury na następcę kom. Jaroszewicza.

Warszawa, (AW). Według wiadomości otrzymanych ze źródeł miarodajnych kandydatami na stanowisko komisarza rządu m. stoł. Warszawy są: wicewojewoda wileński mjr. Kidtiklis oraz b. szef gabinetu Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Stempowski. Nominacja nowego komisarza rządu nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Po ustąpieniu p. Cara.

Warszawa, (AW.) Po ustąpieniu p. Cara Prezydent Rzplitej wybierze głównego komisarza wyborczego z pośród terna, przedstawionego przez Sąd Najwyższy.

Car przechodzi do adwokatury.

Warszawa, (AW.) B. min. Car wniósł podanie do warszawskiej Izby adwokackiej z prośbą o ponowne zaliczenie go w poczet członków palestry warszawskiej.

P. Car zamierza poświęcić się adwokaturze.

Warszawa, (AW.) B. min. sprawiedliwości Car wniósł na ręce Prezydenta Rzplitej rezygnację ze stanowiska gen. komisarza wyborczego.

Podobne podanie wniósł również kierownik min. sprawiedl. p. Dutkiewicz, rezygnując ze stanowiska zastępcy gen. komisarza wyborczego.

Monitum dla prof. Makowskiego.

Marszałek sejmu p. Daszyński wystosował w sobotę 4 bm. do pos. prof. Makowskiego (BB) pismo z wyrażeniem monitu, dlaczego dotąd jako prezes komisji konstytucyjnej nie zwołał dotąd jej posiedzenia.

Prof. Makowski — faktycznie sabotuje prace sejmowe nad Konstytucją, a tymczasem dawni ministrowie cała prasa sanacyjna stawia sejmowi zarzut uchylania się od tej pracy.

Kto faktycznie uprawia sabotaż prac nad rewizją Konstytucji, widać teraz najlepiej. Dobrze zatem się stało, iż p. marszałek swem pismem poniekąd przygwoździł utrudnianie przez przedstawiciela BB prac konstytucyjnych!

Śmierć w kościele.

Lublin, (AW.) W kościele podominikańskim zmarła nagle Marja Polińska, mieszkanka Lublina, lat 60. Wezwane pogotowie stwierdziło śmierć wskutek ataku sercowego i przewiozło zwłoki do domu.

Pożar w fundacji kórnickiej.

Poznań, (AW.) We wsi Babin powiat Środa we własności fundacji kórnickiej powstał pożar. Płomienie objęły zabudowania i stodołę ze zbiorami. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Wybory komunalne na Śląsku.

Katowice, (AW). Jak się dowiadujemy zostały na dzień 30 marca rb. rozpisane wybory do Rady Miejskiej w Mikołowie i Tarnowskich Górach oraz do Rad Gminnych w 27 gminach powiatów, lublinieckiego, pszczyńskiego i świętochłowickiego. Jednocześnie starostwo Katowickie wyznaczyło na tenże dzień wybory do Rady Miejskiej w Mysłowicach, oraz do Rad Gminnych w Siemianowicach, Wełnowcu, Nowej Wsi, Kończycach, Kochłowicach.

Pomnik arcybiskupa Stablewskiego.

Poznań, (AW). Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ukaże się odezwa wydana przez J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda, inicjująca budowę pomnika arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego śp. ks. Florjana Stablewskiego. Pomnik ten miałby stanąć w listopadzie 1931 roku.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Melbourne, (AW). Nad zatoką Philips spadł z wysokości 130 metrów samolot pasażerski. W samolocie nzajdowało się 3 pasażerów, którzy ponieśli śmierć. Wśród pasażerów znajdował się adjutant gubernatora Australji kpt. Grosvenor, który w czerwcu ub. r. odbył lot naokoło Australji długości 8.000 mil angielskich. Kpt. Grosvenor powracał z urlopu mając podjąć się lotu z Australji do Anglji. Szczątki samolotu zostały po 4-godzinnych poszukiwaniach wydobyte z głębokości 20 metrów z wody.

Rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

Berlin, 7. 1. (Radjo.) W dniu dzisiejszym liczne tłumy bezrobotnych usiłowały spowodować rozruchy, urządzając krzykliwe demonstracje. Policji udało się jednak po dłuższym czasie przywrócić porządek. Aresztowano kilkadziesięciu komunistów.

PRZEGLĄD PRASY.

Moralność w polityce.

W chrześcijańsko - demokratycznej „Rzeczy pospolitej", p. W. B. pisze:

„Skłonność do poniżania przeciwnika i odmawiania wszelkiej wartości ludziom odmiennych poglądów, następnie zamiłowanie do posługiwania się błagą i oszczerstwem, brak życzliwości dla rodaków, egotyzm, pozbawiający wielu t zw. polityków odwagi cywilnej i prowadzący do schlebiania silnym — demagogją trybunów ludu, wobec mas ludowych, a służalstwo pretorjanów wobec dyktatorów, oto część tylko tych zjawisk, które jak nawóz w stajni Augjaszowej czekają Herkulesa uposażonego w siłę do zmiecenia ich z powierzchni życia polskiego.

Mam wrażenie, że tym Herkulesem będzie młodzież wychowana w szkole polskiej i w harcerstwie, wolna od trucizny, jaką niewola, nawet w pozłacanej klatce Austrji, wszczepiała w dusze przedwojennego pokolenia.

Lecz nim się to stanie, pragnę dorzucić kilka skromnych uwag do słów czcigodnego pana marszałka Daszyńskiego; był on bowiem łaskaw zauważyć, że najczęściej szydzą w duchu z moralności w polityce ci, którzy stale szermują ideałami chrześcijańskiemi.

Wydaje mi się zarówno ta uwaga pana marszałka, jak przeczeniem w czynie niektórym tezom jego własnej enuncjacji; stanowi ona bowiem właśnie krzywdę w stosunku zresztą i kilka innych ustępów i aluzji z tego artykułu, zado polityków i działaczy innego, niż p. marszałek Daszyński, obozu.

Już następnego dnia po ukazaniu się enuncjacji p. marszałka, odezwał się b. minister skarbu Zdziechowski, odezwał, zaznaczając, że był niegdyś przez pana marszałka Daszyńskiego publicznie ciężko skrzywdzony: zarzucał mu kiedyś pan Daszyński defraudację, jakkolwiek nie posiadał na to twierdzenie dowodów; sądze zaś, że i ci, którzy z nazwiska nie są wymienieni, ale których marszałek potępia, jako polityków chrześcijańskich, uczują się również niesłusznie dotknięci".

Autor dowodzi dalej:

„Piękne słowa łatwo płyną z ust każdego człowieka — na czyny prawdziwie moralne może się zdobyć z nielicznymi wyjątkami tylko ten, kto w głębi swego serca jest chrześcijaninem.

Napróżno tedy marszałek Daszyński rzuca kamieniem w polityków chrześcijańskich; — jego piękne, acz ostre słowa o moralności w polityce pozostaną maską bez życia maską pokrywającą próchno wielu naszych obyczajów politycznych, jeżeli steru życia politycznego w Polsce nie ujmą ludzie przeniknięci ideałami chrześcijańskiemi, zdolni do służby bezinteresownej dla kraju, nie szukający sławy i osobistego interesu".

Także politykami w Polsce będą przedewszystkiem ci, którzy pracę swą oprą o przewody, tkwiące w moralności chrześcijańskiej.

Groźne niebezpieczeństwo.

Pod takim tytułem ogłasza „Dziennik Bydgoski" artykuł wstępny, wzywający opinję katolicką do czujności wobec niebezpieczeństw zagrażających myśli katolickiej w związku z zamierzoną reformą konstytucji. Pismo to zwraca uwagę że:

„Projekt reformy konstytucji, złożony przez bezpartyjny blok współpracy z rządem, **wogóle nic nie mówi o stosunku państwa do Kościoła rzymsko - katolickiego.** Znając skład tego bloku i pamiętając o tem, że jest w nim dużo, bardzo **dużo takich posłów, lewicy, a i dziś jeszcze chełpią się swemi „postępowemi" przekonaniami,** przypuszczać można, że wspomniany wyżej brak nie jest „przypadkowem przeoczeniem", a wynikł z braku zgody w łonie BB. na wyraźne określenie stosunku tego ugrupowania do tego arcyważnego zagadnienia. W tych warunkach **trudno przyjąć, aby bezpartyjny blok współpracy z rządem reprezentujący w sejmie największą ilość głosów, poparł solidarnie postulaty katolickie.** Przewidywać raczej trzeba, że pozostawi swoim członkom wolną rękę, o ile rząd, który ostatnio wyraźnie dał do zrozumienia, że projekt BB. nie jest jego projektem i że się przy nim upierać nie będzie, nie zmusi swoim autorytetem klubu tego do zajęcia stanowiska, zgodnego z katolickim punktem widzenia. Czy rząd dzisiejszy to uczyni, tego w tej chwili nikt nie wie, gdyż pod tym względem niema do tej pory żadnych wiążących rząd deklaracji."

A dalej autor artykułu przypomina:

Drugi projekt, złożony do laski marszałkowskiej przez polską lewicę, jest aż nadto wyraźny. Zawiera on **postanowienia,rażąco sprzeczne z duchem katolickim,** we wszystkich nieomal dziedzinach. Stosunek państwa do Kościoła przez ten projekt zalecany, równa się rozdziałowi Kościoła od państwa. Poza tem domaga się projekt ten wprowadzenia szkół bezwyznaniowych.

Wylicza dalej autor, że obóz zdecydowanie katolicki liczy w Polsce zaledwie 90 głosów klubu narodowego, Ch. D., Piasta i NPR. i stwierdza że wszystko to razem wziąwszy, stwarza obraz sytuacji, kryjącej w sobie dla katolicyzmu niezwykle groźne niebezpieczeństwo.

Jak na „Dziennik Bydgoski" to wiele bardzo wiele, wprost zadziwiające. Widocznie p. Teska ma dobry nos. Czyżby nawrócenie? No, dobrze, ale czy już nie zapóźne?

„Na dobie".

P. Alfons Dziaczkowski, który po sześciu latach redagowania organu prawicy narodowej, „Dnia Polskiego", ustąpił z końcem grudnia z redakcji tego pisma, wydaje obecnie tygodnik polityczny p .t „Na dobie". W pierwszym numerze tego tygodnika ogłasza w formie djalogu artykuł p. t. „Dlaczego ustąpiłem z „Dnia Polskiego".

Na pytania dotyczące motywów tego ustąpienia, daje m in. taką odpowiedź:

„Niech pan nie sądzi, żebym z konserwatysty stał się radykałem. Zaszło zupełnie co innego. Okazało się, że konserwatyzm tej grupy, która nabyła „Dzień Polski", stał się z czasem tak swoisty, że coraz trudniej było mi się z nim pogodzić. Konserwatyzm można ujmować dwojako: jako ideę, która powoli i systematycznie utrwala się w świadomości społeczeństwa, licząc na to, że kiedyś na przygotowanym już gruncie uda się stworzyć organizację, zdolną do pozytywnej, twórczej pracy państwowej, albo jako program na dziś, ujmowany z konieczności oportunistycznie, bo tego wymaga życie, ale, jak w jednym tak i w drugim wypadku, oparty na pewnych niewzruszonych zasadach, których lekceważyć nie wolno.

— Tymczasem. —

— Tymczasem konserwatyzm prawicy narodowej nie jest ani jednem, ani drugiem. O idei nawet mówić nie warto, a program jej realny polega na odmianie przez wszystkie przypadki nazwiska marszałka Piłsudskiego i na stawaniu na baczność przed coraz to niższą szarżą" .

A dalej tak mówi p. A. Dziaczkowski:

„Wiadomo przecież panu, że garstka konserwatystów, grupująca się w prawicy narodowej, wpadła w nastrój „rewolucyjny". Niech pan weźmie to groźne słowo w cudzosłów, bo przecież nie można tego wszystkiego wyobrazić ani ks. Radziwiłła, ani pp. Targowskiego, Sobolewskiego i Piasteckiego, organizujących zamach stanu lub współdziałających w nim czynnie To temat do groteskt, z którego powinny jaknajbardziej skorzystać dyrekcje teatrów rewiowych. — Niemniej jednak o tem się mówi i pisze. Od szeregu tygodni „rewolucyjność" prawicy narodowej, a przynajmniej tych kilku osób, które nadają jej ton polityczny, nie schodzi z łamów pism.

Jeżeli chodzi o mnie, to jestem człowiekiem spokojnym i nie umiałem się poddać nastrojom „rewolucyjnym", a przytem sądze, że rewolucja z tej czy innej strony byłaby nieszczęściem dla kraju i że przedewszystkiem skutki jej dotknęłyby tych, którzy z tak lekkiem sercem grożą zamachem stanu, rozgrywkami i wszelkiemi innemi okropnościami. Byłem i jestem zdania jak, zresztą, wszyscy, którzy mają poczucie wartości słowa oraz odpowiedzialność za to, co pisza i mówią, że nie wolno lekkomyślnie igrać zogniem i podniecać i tak już dosyć niepokojące nastroje.

Czyżby publiczne wystąpienie p. Dziaczkowskiego miało świadczyć, że w obozie konserwatystów zaczyna się proces otrzeźwienia!

Nowa fala wichrów nad Anglją.

Londyn, (AW.) Burze nad środkową Anglją szaleją nadal. W Liverpoolu wicher osiągnął szybkość 140 kl. na godzinę. W katedrze w Jorku runęła jedna z wieżyczek, powodując uszkodzenia w tej części katedry. Również na morzu szaleje orkan, zagrażając wielu statkom. Statek „Oakgrove" o pojemności 3 tys. tonn. W pobliżu Ayrshire wpadł na mieliznę. Również statek „Kopenhaga" o pojemności 2tys tonn w okolicach Hebrydów osiadł na mieliźnie. Załogi obu statków zdołano uratować.

Ofiary igraszki żywiołów. — Liczne okręty nie mogą przybyć do brzegów.

Londyn, (AW.) W dalszym ciągu nad Anglją szaleją silne burze. Wzburzone morze u południowych wybrzeży kanału La Manche nie pozwala na prawidłową komunikację, która też została przerwana. Również uległa przerwie komunikacja samolotowa z kontynentem. Szalejące burze powodują wiele szkód. Cały szereg statków znajduje się w niebezpieczeństwie, przyczem niektóre z nich od paru dni, wskutek silnej fali przybrzeżnej, nie mogą zawinąć do portu.

Zderzenie okrętów.

Londyn, (AW.) Według doniesień z Hawany okręt Cunard - Line „Franconia" o pojemności 20 tysięcy tonn zderzył się z wielkim statkiem linji holenderskiej „Statendam" o pojemności 29.500 tonn. Skutek zderzenia tylny pokład „Franconji" został całkowicie zniesiony. Mimo poważnych uszkodzeń statki mogą kontynuować podróż.

Pożar na okręcie.

Londyn, (AW) Jak donoszą z San Pedro w Kalifornji na wielkim amerykańskim okręcie macierzystym eskadry lotniczej „Saratoga" wybuchł groźny pożar. Morze przesłoniły kłęby dymu, tak że z brzegu nie można było zaobserwować rozmiarów katastrofy. Jak komunikuje dowództwo marynarki wojennej w San Pedro pożar nastąpił na skutek wybuchu jednej z turbin Trzech marynarzy jest ciężko rannych, dwóch zaś jest zaginionych, wielu marynarzy odniosło poparzenia i lekkie rany.

Fałszerze a nafta.

Berlin, 6. 1. (Radjo.) Rozpoczynający się w poniedziałek 6. bm. proces przeciwko gruzińskim fałszerzom czerwońców posiada olbrzymie znaczenie polityczne, jako jeden z przejawów walki, prowadzony przez międzynarodowy kapitał naftowy z sowietami, posługując się gruzińskim ruchem wolnościowym. Jako oskarżeni występują Gustaw Nobel, syn fundatora nagrody Nobla, ongiś magnat przemysłowy w Petersburgu oraz sir Henryk Deterding, prezes Royal Dutch Shell i Co, zmarły generał niemiecki Hoffmann. Plan miał na celu zniszczenie waluty sowieckiej przez masowe puszczanie w obieg fałszywych czerwońców Fabryka znajdowała się w Monachjum. Duszą całego przedsięwzięcia był gruzin Karumidze, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych jako główny obwiniony.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

Zaraza papuzia rozszerza się na całe Niemcy.

Monachjum, (AW.) W Monachjum zanotowano liczne wypadki tzw. „choroby papuziej". Przebieg jej jest zbliżony do przebiegu grypy, jednak z komplikacją w postaci zapalenia płuc. Jedna z kobiet, która zapadła na tę chorobę zmarła. Pierwszy wypadek choroby zanotowano jeszcze w listopadzie, przyczem stwierdzono, iż zaraza została zawleczona przez papugę, którą następnie sprzedano za pół ceny handlarzowi ptaków egzotycznych. Papuga została zabita i przekazana instytutowi bakterjologicznemu do zbadania.

Biały Dom stanął po raz drugi w płomieniach.

W piątek 3. bm. o godz. 7 wieczór na Kapitolu w Waszyngtonie wybuchł nowy pożar, który przybrał znaczne rozmiary.

Pożar wybuchł w biurach archiwum Izby reprezentantów. Zaalarmowana straż ogniwoa przybyła natychmiast w pełnym składzie na miejsce pożaru.

Dym i płomienie, wznoszące się z Kapitolu były widoczne z odległości jednej mili.

Prawdopodobnie ogień tlił się od kilku godzin zanim wybuchnął z całą siłą.

Początkowo trudno było dostać się do miejsca powstania ognia, ponieważ biura archiwum były w tym czasie zamknięte. Wkrótce po odkryciu ognia, płomienie zaczęły buchać do wysokości 20 stóp ponad kopułę Kapitolu.

Zachodzi obawa, że pożar zniszczył wiele cennych pamiątek i dokumentów.

Ogień wybuchł w południowo zachodniej części Kapitolu. Przyczyna dotychczas nie została wyjaśniona, ponieważ artyści zajęci przy odświeżaniu sal archiwalnych z powodu nagromadzenia dymu stracili przytomność i nie mogli być przesłuchani.

Do nadejścia straży pożarnej pożar rozszerzał się z wielką gwałtownością. Straż ogniowa zmobilizowała wszystkie okoliczne hydranty i po kilku godzinach zdołała ogień zlokalizować do właściwego biura archiwalnego.

Wskutek szybkiej pomocy straży uniknięto bardzo poważnej straty materjalnej.

Ważne dokumenty zdaje się nie zostały zniszczone, natomiast woda z hydrantów dokonała zniszczenia większego niż sam pożar.

Po pożarze w gabinecie pracy prezydenta, jaki wybuchł w dzień wigilijny, pożar wczorajszy jest drugim w ciągu 10 dni jaki nawiedził siedzibę amerykańskiego rządu. Policja i straż ogniowa prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia przyczyny ognia. Dotychczas jednak nie udało się zebrać jakichkolwiek poszlak, wskazujących na podłożenie ognia.

„Nowa era".

Ryga, 6. 1. (Radjo.) Z Moskwy donoszą, że państwowa komisja planowa nadała ostateczną redakcję projektowi o zmianie kalendarza w ZSSR. Według uchwalonego projektu rachuba lat od narodzenia Chrystusa ulega skasowaniu. Kalendarz sowiecki wprowadza nową erę komunistyczną. Pierwszy rok tej ery rozpoczyna się od rewolucji październikowej, tzn. 1917 roku. Początek roku przypada nie na pierwszego stycznia, lecz na pierszego listopada. Nazwy miesięcy pozostają te same, mają być zmienione tylko nazwy dni. Rok liczy 366 dni, przyczem pięć dni, na które przypadają święta rewolucyjne, pozostają poza kalendarzem.

Zderzenie.

Londyn, 6. 1. (Radjo.) Donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości Wooster w stanie Chio pociąg pośpieszny zderzył się na przejeździe z autobusem. Siła zderzenia była tak wielka, że autobus został odrzucony na odległość 100 metrów. Z pośród pasażerów, znajdujących się w autobusie 9-ro dzieci w wieku szkolnym poniosło śmierć, zaś szereg innych osób doznało ciężkich obrażeń.

Śmiertelne porażenie prądem

Katowice, 5. 1. (AW). Wczoraj popołudniu na kopalni Boer w Kostuchnie został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym zatrudniony w magazynie centralnym 32 letni robotnik Młodzik. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą przedstawiciele władz górniczych i prokuratury oraz starszyzna dozoru kotłów parowych.

Huligańskie orgje Litwinów.

Wilno, (AW.) Z pogranicza donoszą, iż w noc Sylwestrową na odcinkach granicznych Troki, Orany, Olkienniki, strażnicy litewscy w stanie nietrzeźwym wywołali szereg zajść granicznych, ostrzeliwując osoby cywilne i wojskowe. Koło wsi Narulańce strażnicy zastrzelili 60-letnią staruszkę Maryszkiewiczową i zranili 12-letniego jej wnuka, którzy powracali z kościoła. Na odcinku granicznym Kołtyniany strażnicy litewscy zniszczyli kilka kopców granicznych i połamali wiechy. Na interwencję organów KOP'a litwini odgrażali się wtargnięciem na polskie terytorjum. Równocześnie z tego powodu awantury i burdy pijackie urządzali strażnicy sowieccy, którzy spotykali Nowy Rok niebywałą pijatyką i strzelaniną. Na odcinkach granicznych Wilejka, Iwieniec, Stołpce również strażnicy sowieccy wyrwali kilka słupów granicznych.

Terroryzowanie ludności na Litwie.

Kowno, (AW.) Jak podaje „Ritas" z rozporządzenia komisji do rejestrowania organizacji przy urzędzie naczelnika powiatu kowieńskiego, zamknięto cały szereg organizacyj, między innemi związek zawodowy pracowników państwowych ze wszystkiemi oddziałami i związek zawodowy pracowników państwowych ze wszystikemi oddziałami i związek zawodowy pracowników rolnych również ze wszystikemi oddziałami.

Niezwykły testament samobójcy.

Paryż, (AW.) W Nicei, w jednej z miejscowych łaźni popełnił samobójstwo lotnik rosjanin Popow. Samobójca zostawił testament, w którem zapisał w spadku 100 franków temu agentowi policji, który będzie sporządzał protokół jego śmierci. Dyrektorowi łaźni zapisał swą brzytwę, a w liście, skierowanym do niego gratulował mu bezpłatnej reklamy, jaką zrobiło łaźni jego samobójstwo.

Gdańszczanie się nawracają.

Gdańsk, (AW.) Senat W. Miasta Gdańska zwrócił się do rządu polskiego z notą w sprawie wprowadzenia pocztowego obrotu przekazowego między czekowym urzędem pocztowym w Gdańsku a PKO. Senat Gdański powołuje się przytem na podjęcie niedawno obrotu żyrowego między Bankiem Gdańskim, a Bankiem Polskim. Sfery zainteresowane W. Miasta Gdańska oczekują pomyślnego załatwienia sprawy.

Skutki pijaństwa.

Sosnowiec, (AW.) Onegdaj wieczorem podczas zabawy w jednym z domów we wsi Rabka pod Zagórzem wynikła sprzeczka między na urlopie żołnierz. Stanisławem Kerdaczem, szeregowcem 26 pp. ze Lwowa a Franciszkiem Birletem. W pewnej chwiliKerdacz wydobył bagnet i pchnął przeciwnika w pierś. Przybyła na miejsce policja przewiozła Birleta w stanie beznadziejnym do szpitala, Kerdacz zaś został aresztowany i przekazany żandarmerji.

Eksplozja w aptece.

Santa Clara (Kalifornia), 6. 1. (Radjo.) W czasie eksplozji w jednym z miejscowych składów aptecznych zniszczone zostało całkowite urządzenie składu. Przednia część muru apteki i sąsiednich sklepów zawaliła się.

7 osób odniosło ciężkie obrażenia a jedna osoba poniosła śmierć.

Kryzys gospodarczy się potęguje.

Białystok, (AW.) W ostatnich dniach wstrzymano pracę na terenie Białegostoku w 16 fabrykach. Są to przeważnie fabryki włókiennicze oraz jeden tartak i jedna fabryka drutu i gwoździ. Powodem wstrzymania pracy jest ciężki kryzys, jaki obecnie przeżywa przemysł białostocki.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

3) Kraina słowiańskich mogił

— Dam ci za nią trzy denary.

— Mało najdostojniejszy panie.

— Przecież dałeś niecałe dwa.

— Tak, ale ja muszę coś zarobić. Chodziłem piechotą na targ do Świerzyna.

— Masz cztery.

— Dodaj najjaśniejszy panie jeszcze kilka kaczek błotnych, które ci wiszą u troka.

— Masz. Dostaw mi ją jutro wykąpaną i świeżo obleczoną, zwrócę za przyodziewek.

— Dostawię.

— A słuchaj, żebym ją dostał nieskrzywdzoną, bo cię zaćwiczę kańczugiem, ty rudy złodzieju.

— Jak rozkazałeś najdostojniejszy.

— Chryste elejson.

— Kyrie elejson!

Najdostojniejszym, który zaszczycił szwabskiego osadnika rozmową i zakupem dziewki, był sam Bernard, książe saski, zabawił się przez cały ubiegły dzień strzelaniem ptactwa wodnego na błotach Haweli.

Był to mąż olbrzymiego wzrostu i tuszy, szerokich pleców, czerwonej twarzy, otoczonej długą, jasną brodą i spadającemi w lokach na barki włosami.

Okryty był szatą niebieską, przepasaną na biodrach szerokich, suto złotemi gwoździami nabijanym rzemieniem. Miał czapkę bobrową, którą dwa orle skyrzydła po bokach zdobiły. Na szyi wisiał ciężki złoty łańcuch, w którym odbite zachodzące słońce mieniło się i migotało.

Koń jego jak i giermka, który w odległości kilku kroków za panem jechał, obładowany był dzikiem ptactwem, upolowanym na błotach. Giermek łapał tylko na sokoła, książę zaś nierzadko sam schodził z konia, oddawał cugle giermkowi i szedł w bród, aby stado gęsi podejść lub czaple na rzuty strzały dostać. Na niebieskiej jego bogatej szacie były zeschłe grudy i plamy błota puch tataraku i ostre listowia roślin, bujających na moczarach.

Wyraźnie już było widać częstokół i białe obronne wieże Braniboru, gdy giermek zbliżył się do księcia i rzekł:

— Zdaje mi się przezacny panie, że konny człowiek cwałem do nas z Braniboru jedzie. Nie widzę dobrze pod słońce, chwilami jednak myślę, że to do was umyślny posłaniec. O! pędzi lotem wyrzuconego oszczepu...

— Nowego coś w twierdzy zajść musiało. Popędźmy konie. Może przyjechał w gościnę ktoś znaczny, może ktoś zachorował.

W kilka mgień oka spotkał się zdyszany konny z księciem Bernardem.

— Markgraf Dietrich, jasny mój pan, a krewny wasz, wzywa was, przezacny. Mówił, abyście pędem koni przybyli. Jutro przed ranną jutrznią wyprawa zbrojna.

— Przeciw komu?

— Nie wiem przezacny. Markgraf braniborski biskup i dostojny wasz krewny radzą ze sobą zamknięci od chwili, gdy przybył goniec z Dziewina.

— Z jakiego Dziewina? Król polecił to miejsce nazywać odtąd Magdenburgiem — rozumiesz pachołku?

— Ja nie wiedziałem tego najdostojniejszy. Przebacz mi.

— Jednak może wiesz, co się stało i jakie wieści przyniósł?

— Nie wiem. Jestem sługą.

— Pędem!

— Pogańska hydra dźwiga się na nowo. Niemora, ów łotr i wróg Chrystusów błąka się po opolach i buntuje lud przeciw nam. Szpieg magdeburski przyniósł wieść, że kryje on się teraz w opolu gniewkowskim, w chacie władyki Cichosta. Ma tam być wraz z nim wysłannik księcia polskiego Mieszka, który podobno zdradził wiarę i krzyż święty, a z pogany przeciw nam spiski knuje.

— Nie wydaje mi się możliwym, aby to Mieszek mógł uczynić.

— Sam tak do dziś dnia myślałem. Teraz jednak mamy w rękach niezbite dowody, prawie poszlaki, że Mieszek nas zdradza.

— Czy ja wam tego nie mówiłem? Od dwóch lat powtarzam, że Mieszek, jako przyjaciel króla rzymskiego, jest zdrajcą, który czycha, aby nas w pole wywieść i wygubić. Chrzest jego jest wielkim kłamstwem i obłudą. Przyjął go, abyśmy stracili w Rzymie prawo napadania na polskie włości. W przewrotnej jego duszy jest całe piekło nienawiści przeciw wszystkiemu, co niepolskie i chrześcijańskie. Rozmawiałem z nim niedawno w Gnieźnie. Był wylany mi szczerym i przysięgał przyjaźń dla rzymskiego króla.

LEGITYMACJA!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Sępólno. (Oświata pozaszkolna). W ciągu grudnia ub. roku staraniem powiatowej Komisji Oświatowej zorganizowano w szeregu miejscowości naszego powiatu pokazy filmowe zarówno naukowe jak i o charakterze rozrywkowym. Filmy naukowe były dopełniane przez odpowiednie pogadanki.

Frekwencja na pokazach była bardzo duża, często dochodząca do 200 osób.

— (Gwiazdka dla biednych dzieci.) Wydział Powiatowy z okazji świąt spełnił czyn godny uznania i naśladowania. Pełen troski o dziatwę niezamożną, obdarował w wigilję Bożego Narodzenia 102 biednych dzieci, z których każde otrzymało: cukierki, pierniki, koszulkę, kalesony, sukienkę albo ubranko.

Grudziądz. (Lekarz w piwnicy). Jeden z lekarzy grudziądzkich zawezwany został do chorego, zamieszkałego w dawnych koszarach przy ulicy Radzyńskiej. Zaledwie otworzył drzwi do mieszkania, w których przebywał chory i przestąpił próg, wydał okrzyk przestrachu i runął w znajdujący się otwór tuż przy drzwiach. Otwór ten prowadził do piwnicy, w której lokator przechowywał ziemniaki. Nie spodziewając się tak wczesnego przybycia lekarza otworzono właśnie piwnicę w zamiarze wyniesienia stamtąd ziemniaków. Przestraszony lekarz nie mógł się z piwnicy wydobyć, bowiem piwnica pozbawiona jest schódków i trzeba było dopiero pomocy, by lekarza wyciągnąć. Na szczęście nie stało się nic złego. Prócz przestrachu nie doznał żadnego obrażenia.

Grudziądz. (Kradzieże w grudziądzkiej rzeźni.) Tutejsze władze śledcze wpadły na trop zorganizowanej szajki złodziejskiej, która przez czas dłuższy popełniała systematyczne kradzieże w tutejszej rzeźni miejskiej. Okazało się bowiem, że szajka ta kradła składane przez tutejszych rzeźników mięso, słoninę itd. i odsprzedawała paserom. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

Lisewo. (Napaść buhaja.) W Lisewie na podwórzu gospodarza L. napadł buhaj na mleczarza Pommeranza i nadziawszy go na rogi, rzucił na ziemię, poczem zaczął po nim deptać, dopóki napadnięty nie zdołał umknąć. Mleczarz odniósł złamanie dwóch żeber, poranienie płuc i inne okaleczenia, z powodu których trzeba było go odwieźć do lecznicy.

Grębocin, pow. toruński. (Uroczystość religijna). Wieś nasza obchodziła dnia 1 bm. wielką uroczystość. Już przeszło 300 lat parafja nasza nie miała duszpasterza. To też wreszcie po wielkiem oczekiwaniu parafja otrzymała duszpasterza — którego wprowadzono z pieśnią na ustach „Kto się w opiekę", Duszpasterzem tym jest ks. prob. Pronobis. Podacz nabożeństwa przygrywała orkiestra pod batutą p. kierownika Zawodzińskiego — któremu należy się uznanie. Wiel. Ks. proboszcz wygłosił ładne przemówienie — które wzruszyło do głębi wszystkich wiernych.

Biała, pow. tucholski. (Pozbył się 300 złotych). Mieszkaniec naszej wsi Kosiedowski jechał rowerem do Woziwody. W czasie jazdy naumyślnie najechał na idącą tędy dziewczynę p. Lipską — która doznała urazu cielesnego i uszkodzenia rzeczy, a pozatem dopuścił się jeszcze zniewagi. Za swoje występki został on pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem grodzkim w Tucholi gdzie została jego wina udowolniona. Wymierzono mu karę 200 złotych grzywny za nieprawidłową jazdę oraz 100 zł. kary za dopuszczenie się zniewagi.

Królewska Nowawieś, pow. wąbrzeski. W niedalko położonej Królewskiej Nowejwsi w drugie święto Bożego Narodzenia odbywała się zabawa taneczna, zakończona tragicznie — albowiem poranionych zostało w czasie bójki trzech młodych ludzi. Na jakiem tle powstała bójka — dotąd nie zostało stwierdzone. Pewnem jest tylko — że napastnicy byli pijani i zaczepiali gości, przebywających na zabawie. Od kłótni wywiązała się bójka — w której napastnicy długimi nożami poranili szeregowca 21 pułku piechoty (Warszawa) Waldemara Ostmanna, przebywającego w Cymbarku na urlopie, Władysława Cielenia z Łabędzia i Marcina z Kolonji pod Czystochleb. Waldemar Ostmann z Cymbarka, otrzymał ośm ran zadanych nożami. Za sprawcami ohydnego napadu zarządzono energiczne dochodzenia, które wyświetlą sprawę tak tragicznego końca zabawy. Napastnicy uzbrojeni byli w noże sprężynowe i w żelazne pierścienie.

Toruń. (Osoba zaufana). Dnia 30 grudnia odbył się przed sądem okr. w Toruniu proces w głośnej swego czasu sprawie kierownika niemieckiego „Landsbundu" Bluhma, oskarżonego o to, że w latach 1928-29 jako kierownik stowarzyszenia dopuści' się sprzeniewierzeń na szkodę różnych osób instytucyj niemieckich na ogólną sumę 3720 zł. powierzonych mu jako osobie zaufanej na różne spłaty.

Oskarżony Bluhm do winy się przyznał i oświadczył, że sprawę tę załatwi ugodowo z poszkodowanymi. Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia, a ponieważ oskarżony nie był jeszcze karany polecił mu za zwrócenie sprzeniewierzonych sum i karę zawiesił warunkowo na dwa lata.

Na szerokim świecie

Oryginalny zakład stuletnich braci.

W Budapeszcie żyją trzej bracia Bako, którzy są znani powszechnie, bo wszyscy trzej dosięgli bardzo poważnego wieku. Najstarszy ma lat 108, drugi lat 103, a za nimi idzie brat trzeci, który zdołał przeżyć dopiero 90 wiosen.

Drugi z braci, ów 103-letni, tłumaczy swoją długowieczność zupełną wstrzemięźliwością, której przez całe życie przestrzegał do tego stopnia, że od najwcześniejszej młodości, przez wiek cały, nie wypił nigdy ani kieliszka wódki.

Wbrew temu, najmłodszy z braci twierdzi, że zachował rzeźkość aż do zgrzybiałej, u innych ludzi, starości, dzięki temu jedynie, że pił zawsze, nie kładąc nigdy granic swojemu pragnieniu.

Natomiast najstarszy z braci jest przedstawicielem w tem gronie teorji pojednawczej. — Twierdzi mianowicie, że pijaństwo jest niewątpliwie rzeczą potępienia godną, ale tak samo należy odrzucać zupełną abstynencję, jako szkodliwą dla zdrowia. Co do niego, to także pił przez całe swoje życie, pilnując się jednakże, ażeby nigdy nie przebrać miary.

Od słowa do słowa, wyniknął poważny spór pomiędzy trzema braćmi i ich teorjami, który postanowiono rozstrzygnąć w drodze zakładu, A brzmienie tego zakładu postanawia, że najmłodszy z braci otrzyma od dwóch starszych bardzo znaczne sumy, jeżeli dożyje lat stu, a brat drugi wygra zakład z bratem pierwszym, jeźli przekroczy wiek lat 108.

Niezwykły pogrzeb głuchoniemego.

Hymny odśpiewane na migi przez trzech głuchoniemych solistów, pogrzebowa mowa wypowiedziana również na migi, oto niezwykłe cechy, charakteryzujące pogrzeb, jaki się odbył w Chicago z powodu śmierci Francis P. Gibsona, założyciela i wieloletniego prezesa Amerykańskiego Związku głuchoniemych. Około 1,500 głuchoniemych, z których większa część przybyła z różnych dzielnic Stanów Zjednoczonych, uczestniczyło w smętnym i milczącym obrządku. W kościele pastor Filip J. Hasenstab wygłosił pośmiertną pochwałę zmarłego mową głuchoniemych. Przed głównem wejściem do kościoła sekretarka Związku powtarzała na migi mowę pastora dla tych, którzy nie mogąc znaleźć miejsca w kościele, znajdowali się na zewnątrz. Po prawej stronie odprawiającego nabożeństwo żałobne pastora, jego najmłodsza córeczka tłumaczyła na słowa migi swego ojca, dla garstki krewnych i przyjaciół nie głuchoniemych. Głos jej — jak donosi „Chicago Tribune" — raził wręcz wśród tej niczem niezamąconej ciszy i tych dłoni, które się poruszały w powietrzu, wychwalając cnoty nieboszczyka. Następnie rozpoczęły się śpiewy, odśpiewane oczywiście... w ciszy przez 3 tysiące ruchliwych dłoni!

Dwie ofiary cywilizacji.

Edward Webb i jego żona przybyli na święta Bożego Narodzenia po raz pierwszy do Londynu w odwiedziny do zamężnej córki, z rodzinnej ich wioski Bourn. Wioska ta mimo, że odległa zaledwie 12 mil od kulturalnego Cambridge, słynącego z światowej sławy uniwersytetu, zachowała dotąd wszelkie pozory średniowiecza, nie posiadając ani dworca kolejowego, ani autobusów samochodów, radja, gazet lub światła gazowego. Staruszkowie, z których najstarszy liczy lat 80, niedawno obchodzili złote gody. Po pierwszych uściskach i niewypowiedzianych zdziwieniach z powodu cudów po raz perwszy ujrzawszy w olśniewającym Londynie, staruszkowie rozlokowali się w gościnnym pokoju, w którym paliło się światło gazowe. Przed ułożeniem się do snu pan Webb dmuchnął na ów dziwny palący się przyrząd, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie widział. Następnego rana znaleziono staruszków nieżywych, zaczadzonych gazem. Dwie biedne ofiary naszego współczesnego postępu, lub raczej dziwaczności owej naszej cywilizacji, która gdzieniegdzie pozostawiła jeszcze starożytne ślady minionych już czasów.

Wybitne odznaczenie zakonnika katolickiego

Rada kolegjum uniwersytetu w Natalu, w Afryce południowej, zatwierdziła na dalsze sześć lat ks. Sormany O. M. I. jako swego przedstawiciela przy uniwersytecie państwowym w Kapstadzie.

W kraju o przeważającej ludności protestanckiej tego rodzaju odznaczenie kapłana katolickiego ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Ospa w Londynie.

Londyński „Daily Telegraph" donosi, że od dnia BożegoNarodzenia do dnia 31 grudnia stwierdzono w różnych dzielnicach stolicy Anglji, a zwłaszcza w dzielnicy West Ham, 80 nowych przypadków ospy.

Ogółem istnieje obecnie w Londynie 440 osób chorych na ospę.

Dodajemy, że w Anglji szczepienie ospy nie jest obowiązujące.

SPORT

Konkurs skoków w Zakopanem.

W niedzielę odbyła się na Krokwi w Zakopanem pierwsza serja drużynowego i indywidualnego konkursu skoków narciarskich o puhar firmy „Bracia Schiele". Warunki śnieżne doskonale, mroźno, pogoda. Startowało 28 zawodników, przyczem zabrakło najlepszych skoczków, jak Bronisława Czecha, Karola Szostaka i Aleksandra Rozmusa.

Pierwsze miejsce zajął przedstawiciel najmłodszej generacji skoczków Stanisław Marusarz (PTT) nota 18,4833, skoki 49, 53, 51 m. 2) Szostak Antoni (Sokół) 16,438, — 48, 40 i 44 m. 3) Mietelski Władysław (Wisła) 16,2166 — 41, 41 i 47 m., 4) Marusarz Antoni (PTT) 16,1666 — 39, 43 i 43 m, 5) Schindler (Wisła) 14,5166 — 32, 40 i 40 m.

W poniedziałek rozegrano dalszy ciąg konkursu z wynikami: 1) Mietelski Władysław (Wisła) nota 16,5333, skoki 35, 43, 48 m. 2) Szostak Antoni (Sokół) — 16,0166 — 33, 39, 42 m, 3) Lankosz J. (KTN — Lwów) 15,2500 — 34, 36 i 42 m, 4) Marusarz Antoni (PTT) — 14,8000 — 33, 40 i 40 m, 5) Marusarz Stanisław (PTT) — 14,4333 — 47, 44 i upadek, 6) Rajski Zygmunt (Wisła) — 14,3500 — 30, 33 i 43 m.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło SN PTT — 87,749 pkt., 2) Sokół I — 83,3082, 3) Sokół II. Wisła, której przypadłoby drugie miejsce, została zdyskwalifikowana.

W poniedziałek warunki atmosferyczne gorsze.

Skoki narciarskie w Nowym Targu

Nowy Targ, 5 grudnia. W międzynarodowym konkursie skoków, urządzonym przez ruchliwą sekcję narciarską TS. Wisła, zwyciężył Lankosz (KTN) ze skokami 31 i 33 m, nota 17,875, przed obiecującym zawodnikiem Wisły Z. Rajskim skoki 29 i 34 m., nota 17,125 Dalsze miejsca zajęli: 3) Brejski (Wisła) długość skoków 25 i 39 m. nota 16,125 4) Sławski (Wisła) 26, 31 m., nota 15,838, 5) Olszewski nota 14,688, 6) Rajski Władysław 22, 24 m, nota 13,313. Najdłuższy skok dnia 35 metrów uzyskał poza konkursem Zygmunt Rajski Udział wzięło 20 zawodników.

Międzynarodowe popisy łyżwiarskie w Krynicy.

W pierwszym i drugim dniu świąt odbywały się na torze łyżwiarskim krynickiego Twa hockeyowego międzynarodowe popisy łyżwiarskie z udziałem zawodników z Czechosłowacji, Węgier, Austrji i Polski. Popisy te gromadziły wielkie tłumy publiczności, tak, że wiele osób musiało odejść z powodu braku biletów. Zawodom przypatrywało się ponad 2000 osób. Widzowie mieli sposobność podziwiać wspaniałą klasę łyżwiarzy zagranicznych, z których zwłaszcza zaimponowała jazda parami małżonków Hoppe (Troppuer E V.) 4-krotnej pary mistrzowskie Czechosłowacji, która wykazała nadzwyczajne zgranie. Efektowną parą była olimpijska mistrzowska para węgierska Olga Orgonista i Szandor Szalley (BKE) Wyróżnili się dalej Hedi Schneider i Eugenjusz Richter z Wiednia, którzy wykonali walce wiedeńskie. Z polskich zawodników wyróżnili się 4-krotni mistrze Polski Bilorówna i kpt. Kowalski (LTŁ), nadto Chachlewska i Pełczyński (WTŁ) Wicemistrzyni Węgier Sylwia Toth wzbudziła zachwyt wykonaniem łuku tyłem i zwrotu odwrotnego. Wystąpił nadto wicemistrz Polski w jeździe figurowej Iwasiewicz (WTŁ). Sensacją swojego rodzaju był występ 11-letniego ucznia 2 klasy gimnazium w Budapeszcie Tertak Elmara, który pokazał rzeczywiście wspaniałą jazdę i opanowanie łyżew, zbierając burzliwe oklaski.

Powyższe popisy, mające na celu propagandę zaniedbanego u nas sportu łyżwiarskiego przyczynią się niewątpliwie do szerzenia idei tego pięknego sportu. Inicjatywę Komisji Zdrojowej i polskiego zw. łyżwiarskiego z gen. Witkowskim na czele należy powitać z uznaniem

Międzynarodowe zawody saneczkowe w Krynicy.

Wczasie świąt 5 i 6 bm. odbywały się pierwsze w kraju zawody saneczkowe z udziałem najlepszych zawodników z Czechosłowacji, którzy na nowo urządzonym w Krynicy torze pokazali doskonałą jazdę. Ten pierwszy występ przyczyni się też niewątpliwie do rozpowszechnienia u nas tego pięknego sportu który zagranicą rozwija się wspaniale i posiada liczne związki. Zawody odbywały się w dwu grupach, mianowicie jako jednoosobowe i dwuosobowe. W zawodach jednoosobowych uzyskano następujące wyniki: 1) Kauczka (mistrz Europy) 1,30 2-5 minut 2) Fritz Poselt 1,40 minut, 3) Zinnecker 1,43 2-5, 4) Alfred Poselt 1,45, 5) Kopal 1,47 3-5, 6) Simm 2,04.

W zjeździe parami odnieśli zwycięstwo bracia Poselt 1,41 3-5, 2) Zinnecker i Sim 1,43 2-5, 3) Kauczka i Kopal 1,52 3-5. Trasa długości 1,600 m.

Międzynarodowy turniej hokeyowy w Krynicy

W sobotę w piątym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy odbyły się spotkania następujące:

Team Wiednia — Legja (Warszawa) 6 : 1. Od samego początku gry przytłaczająca przewaga Wiednia, który grał świetnie. W przeciwieństwie do przeciwników, Legja miała wyjątkowo słaby dzień i walczyła w wolnem tempie i bez ambicji. Jedynym dobrym graczem był Szenajch, zdobywca honorowej bramki. Mecz został przerwany na 5 minut przed końcem ponieważ bramkarz Wiednia został kontuzjowany i musiał zejść z boiska, a Legja nie chciała wykorzystać sytuacji. Sędziował pan Osiecimski — Czapski

AZS (Warszawa) — BKE (Budapeszt) 3 : 2 Mecz bardzo ostry, bardzo zaciekły, ale poprawny. AZS przewyższał technicznie przeciwników, ale nie mógł wykorzystać swej przewagi z powodu doskonałej obrony Węgrów AZS nie miał swego najlepszego dnia; zwłaszcza Tupalski i Adamowski dalecy są jeszcze od zeszłorocznej formy. Bramki dla AZS padły ze strzałów Kowalskiego, Adamowskiego i samobójcza (po przeboju Tupalskiego).

Pogoń (Lwów) — Drużyna kombinowana 1 : 1. Gra wyrównana z nieznaczną przewagą Pogoni. W drużynie kombinowanej wyróżnili sie Stogowski Marchewczyk (zdobywca bramki) i Sabiński w Pogoni — Zimmer i Stworzeński

W niedzielę odbyły się spotkania nastepujące:

BKE (Budapeszt) — Drużyna kombinowana 5 : 2. Drużyna kombinowana nie wytrzymała tempa w ostatniej tercji gry i przegrała wysoko mimo świetnej obrony Stogowskiego. Bramki dla niej zdobyli Marchewczyk i Sikołowski Sędziował pan Kulej z Warszawy.

AZS (Warszawa) — Team Wiednia 2 : 1 Mecz decydujący o pierwszeństwie w turnieju krynickim. Obie bramki dla AZS zdobył po akcjach solowych Krygier. W drużynie wiedeńskiej wystąpił bramkarz Legji Sachs który bronił doskonale. Drużyna wiedeńska stała na wyższym poziomie technicznym natomiast ustępowała AZSowi siłą fizyczną. Wyróżnił się Kowalski w obronie. Sędziował p. Osiecimski — Czapski

Legja — Pogoń 1 : 0 Mecz przy świetle elektrycznem. Obie drużyny grały bardzo ambitnie. Jedyna bramka padła ze strzału Pasteckiego. Sędziował pan Barna z Budapesztu.

W poniedziałek odbyły się ostatnie mecze turnieju o mistrzostwo Krynicy. Wyniki były:

BKE (Budapeszt) — Legja 3 : 0. Mimo znacznie lepszej gry Legji, Węgrzy zwyciężyli zasłużenie, sędziował pan Czapski.

RZS — Pogoń 4 : 1 Mistrz Polski wystąpił w znacznie osłabionym składzie bez Krygiera i Kowalskiego. Pomimo tego odniósł zasłużone zwycięstwo. Sędziował pan Sachs.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył AZS (Warszawa) 10 pkt., 2) Team Wiednia 7 pkt. 3) BKE (Budapeszt) 7 pkt 4) drużyna kombinowana Polski 3 pkt., 5) Legja (Warszawa) 2 pkt., 6) Pogoń (Lwów) 7 pkt.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7. stycznia 1930 r.

Chojnice

Podziękowanie.

Szanownym Paniom z komitetu honorowego składamy niniejszem szczere podziękowanie za tak obfite wsparcie bufetu w dniu naszego balu.

Komitet balu akademickiego.

W sprawie morderstwa wczorajszego

dokonanego na osobie śp. Kunegundy Miesikowskiej, komunikujemy, że z powodudochodzeń prze prowadzanych przez władze śledcze, dalszych szczegółów na razie nie podajemy.

Zaznaczamy jednak, że pogłoski, jakoby, za bójca Paweł Kaszubowski miał umrzeć w lecznicy — nie polegają na prawdzie. Kaszubowski został wczoraj po południu przewieziony do celi więziennej w szpitalu miejsk., gdzie pozostaje pod nadzorem policjiStan jego zdrowia niebudzi obaw bowiem przestrzelone ma tylko lewe płuca, w oko licy serca.

Sekcja zwłok śp. Miesikowskiej odbędzie się dziś o godzinie 13-tej w kostnicy szpitalu miejskiego.

Zawalił się dom.

Przy Placu Piastowskim zawaliła się ściana młyna należącego do p. Kowalskiego, dawn. p, Szopieraja),Przyczyną jest przypuszczalnie niedawne wybieranie ziemi około 80 cm. głębokości z pod muru jak twierdzą, fundament młyna był prawie odkryty tak gdy młyn był w ruchu, cały budynek się trząsł i to tak silnie, że nawet jeden z sąsiadów obawiał się, że młyn przewróci się na jego, bezpośrednio graniczący dom. Dalszą przyczyną jest ewentualnie wykopany rów celem założenia rur. Rów ten był przy murze głębokości 30 ctm. Narazie wstrzymujemy się od komentarzy, do czasu, gdy właściwą przyczynę katastrofy stwierdzi komisja, która tą sprawą się zajęła. Ofiar w ludziach żadnych nie było. (d)

Teatr amatorski

W niedzielę 5 bm. wieczór odbyło się w sali hotelu Centralnego, przedstawienie teatralne pt., „Poczciwy młynarz", czyli kto pod kimś dołki kopie, sam w nie wpada", urządzone staraniem „Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego" w Chojnicach.

Gra całego zespołu stała na niezwykle — jak na amatorów — poziomie. To też publiczność wypełniająca salę po brzegi, zupełnie zasłużenie oklaskiwała „artystów".

Wyróżnili się specjalnie p. Homa, grający rolę pułkownika Malinowskiego i panna Moczyńska odtwarzająca rolę — Józefy, siostry pułkownika.

Bez zarzutu wywiązali się z objętych ról: p. Moczyński (młynarz), panna Homówna (żona młynarza), panna Dąbrowska (matka młynarza), p. Redlarski (kmiotek), p. Trocha (żyd Icek Schwindelmann), p. Kuczkowski (Szymon Podec — pijak, który za gorzałę oddał gospodarstwo żydowi), p. Schmelter (adwokat), p. Schramke (pisarz), p, Manszewski (młynarczyk), p. Prądziński (listonosz), Reżyserem był zasłużony działacz społeczny — p. Standera.

Sztuka ta powinna być grywana szczególnie w b. zab. rosyjskim i austr, gdzie na masach włościaństwa i drobnomieszczaństwa w najohydniejszy sposób, żerują falangi niechlujnych pijawek żydowskich. Nie mniej i u nas sztuka jest aktualną, bo hydra żydowska i tu zapuszczać zaczyna swe macki.

Inicjatorom i wykonawcom imprezy należy się pełne uznanie.

Po przedstawieniu, odbyła się zabawa taneczna.

Ceny targowe w Chojnicach w dniu 4. 1. br.

Nabiał: funt masła 2,70 — 3,20 zł, mendel jaj 3,50—4 zł.

Drób: funt tłustej gęsi 1,70 — 1,90 zł, kaczki 1,80 — 2 zł, kura sztuka 5 — 6 zł, indyk 12 — 14 zł, gołąb 1,30 zł, króliki sztuka 3 zł.

Ryby: funt węgorza 2,50 zł, karpia 2,60 zł, szczupaka 1,50 ł, lina 1,70 zł, karasia 50 — 80 gr. okonka 60 — 90 gr. marenka 60 — 80 gr, płotki 60 — 90 gr. słone śledzie za 1 złoty od 7 — 10 sztuk. niesolone 60 gr. funt,

Warzywo: cebula funt 25 groszy; pomidory 60 gr, kapusta biała 40 — 60 gr, czerwona 40 groszy. kalarepa 25 gr. marchew 25 gr, buraki czerwone 25 gr, brukiew 15 — 25 groszy, pietruszka 20 gr, dynia 0,60 — 1,30 zł,

Owoce: funt jabłek 50 do 80 groszy.

Mięso: wołowina funt 1,40 — 1,60 zł, wieprzowina 1,50 — 1,80 zł, cielęcina 1,20, skopowina 1,80 zł, bocek 1,80 zł, siekane 1,80 zł, słonina 2 zł, smalec 2,80 zł, łój 1,70 zł.

Ziemniaki: 1 centnar 4 zł.
Siano: 1 centnar 5 — 7 zł.
Słoma: 1 centnar 3 zł.
Drzewo: 1 metr 15 — 18 zł.
Prosięta: para 80 — 120 zł.
Żyto: 1 centnar 12 zł.
Jęczmień: 1 ctr. 11,50 zł.
Owies: 1 ctr. 12 zł.
Pszenica: 1 centnar 17 zł.
Groch: 1 centnar 20 zł. (d)

Kino „Nowości".

Kino Nowości wyświetlać będzie w środę i czwartek najwybitniejsze arcydzieło genjalnego realizatora E A. Dupon ta pt. „Moulin Rouge" z Olgą Czechową w roli głównej

Konflikt uczuciowy, demonstrowany w efektownym tym obrazie i dosyć gwałtownie rozwiązany w ogniu kata strofy samochodowej, ma wybitną cechę arcynowoczesności. Narzeczony córki rozkochuje się w przyszłej teściowej czarującej gwiaździe Moulin Rouge. Trzeba przyznać, że w dzisiejszych czasach rzeczywistego przedłużenia młodości kobiecej (zresztą i męskiej), fakt ten ani na chwilę nie wydaje się nieprawdopodobny a pani Olga Czechowa umie być matką dorosłej córki w taki sposób, że tylko pomnaża jej wdzięk niewieści, wdzięk uwodzicielski

Powiat

Leśno, pow. chojnicki. (Prymicje). W pierwsze święto Bożego Narodzenia starożytny nasz kościółek był świadkiem niezwykłej uroczystości, gdyż dnia tego złożył Panu Bogu pierwszą Ofiarę Mszy św. współparafjanin ks. Wojciech Główczewski. O godz. 10,30 wprowadzono pieśnią „Kto się w opiekę" nowowyświęconego księdza w uroczystej procesji, otoczeniu księży i kleryków z plebanji do kościoła. Skoro neopresbiter przestąpił próg Domu Bożego, chór zaintonował „Oto do Ciebie dziś przychodzę" — pieśń — której treść odpowiadała tej doniosłej uroczystości i wzruszyła do głebi rodzinę i gości, a przedewszystkiem ks. prymicjanta. Po odśpiewaniu „Veni Creator" rozpoczęła się uroczysta Msza św. w asyście tutejszego ks. proboszcza Kitzermanna, ks. katechty Leona Główczewskiego z Torunia i kolegi prymicjanta ks. Alfonsa Gończa. Po ewangelji wygłosił wzniosłe i zastosowane do uroczystości kazanie ks. proboszcz Wrycza z Wiela zwracając się w gorących słowach do zacnych rodziców, a głównie do nowego kapłana. Nie pominął też wspomnienia o prześlicznie udekorowanym starożytnym kościołku, gdyż był naprawdę podziwu godny. Należy się więc jaknajzupełniejsze uznanie temu, który tak gustownie i artystycznie przybrał świątynię w odświętaną szatę. Do upiększenia tej uroczystości przyczynił się w wielkiej mierze śpiew wykonany przez żeński chór przygodny złożony z kilka panienek, które świetnie wywiązały się z swego zadania. Zaznaczyć należy, że i organista tutejszy dołożył wszelkich starań, aby delikatnie i miło akompanjować temu tak wspaniałemu śpiewu. Odśpiewano prześliczną Mszę łacińską Grubera z „Ave Maria" na Ofiarowanie. W czasie przystępowania rodzicy ks. prymicjanta do komunji św. wykonano artystycznie na cztery głosy „Anima Christi". Odśpiewaniem „Te Deum" zakończyło się to uroczyste nabożeństwo. Następnie udzielił ks. prymicjant kapłańskiego błogosławieństka duchowieństwu, gościom i tłumom wiernych przy dźwiękach kolędy „Pospieszcie" na 3 głosy. Pieśnią „Serdeczna Matko", odprowadzono nowego kapłana do plebanji, gdzie w krótkich, lecz treściwych słowach podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tak wspaniałej uroczystości, wyszczególniając czcigodnych rodziców, tutejszego ks. proboszcza Kitzermanna, ks. proboszcza Wryczę i panienki, które wykonały tak wzniosłe pienia. Licznie zebrani wierni, którzy po brzegi wypełnili kościół, dekoracja i śpiew, wszystko świadczy o tem, jak wielką sympatją cieszy się ks. prymicjant wśród parafjan. W tej nowej erze życia życzymy nowemu kapłanowi jaknajowocniejszej pracy w winnicy Pańskiej.

Jeden z obecnych.

Wielkie Chełmy, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie zastępcy przełożonego obszaru dworskiego). Starosta mianował pana Marjana Główczewskiego z Wielkich Chełmów na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego Wielkie Chełmy.

Żychce, powiat chojnicki. (Obchód gwiazdkowy.) Jak corocznie, tak i tego roku urządziła tutejsza szkoła swój obchód gwiazdkowy. Druga klasa tutejszej szkoły po brzegi została wypełniona rodzicami i gośćmi. Po przywitaniu gości przez tutejszego nauczyciela pana Wołkowskiego, dziatwa szkolna odegrała obraz sceniczny w trzech odsłonach pt. „Jasełka".

Po przedstawieniu nastąpiły deklamacje i po winszowania dla rodziców i przełożonych oraz śpiew .Amatorzy wywiązali się znakomicie ze swych ról. Wielką radość u dzieci sprawiło pojawienie się gwiazdora z podarunkami. Po rozdaniu podarków, miejscowy nauczyciel podziękował ofiarodawcom: panu baronowi Lerchenfeldowi, p. Siekierkowskiemu p. Zeitlowi, i p. Jaskulskiemu Następnie dzielono się opłatkiem. Po odśpiewaniu kolendy „Bóg się rodzi" i przemowie p. barona Lerchenfelda zakończono miły ten wieczór.

Zamarte, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie zastępcy przełożonego obszaru dworskiego). Starosta zatwierdził p. Wacława Dolnego z Zamartego na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego Zamarte w powiecie chojnickim. (d)

Kłodawa, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie wyboru członków zarządu gminy). Starosta zatwierdził dokonany wybór członków zarządu gminy Kłodawa w składzie następującym: p. Gierszewski Józef sołtys, p. Kubiszewski Józef II ławnik, p. Wirkus Józef — zastępcą ławnika. (d)

Moszczenica, pow. chojnicki. (Z życia Powstańców i Wojaków). W ubiegłym tygodniu odbyły się w naszej wiosce 2 zabawy taneczne zorganizowane przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków które się znakomicie udały. W opróżnionej chwilowo szkole, przygrywała doborowa orkiestra, przy której dźwiękach bawiono się ochoczo do rana.

Zysk z obu zabaw przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe, mianowicie na zakup radjoodbiornika dla miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków który służyć będzie radjo audycjami wszystkim mieszkańcom Moszczenicy. Podnieść należy specjalną zasługę sołtysa naszej gminy, a zarazem prezesa Towarzystwa druha B. Kowalskiego, znanego ze swej inicjatywy i energji. Dzięki jego staraniom Two, a wraz z niem i gmina uzyskały tak upragniony radjo odbiornik.

Wszelkie imprezy odbywające się w naszej wiosce cieszą się dobrą opinją i liczną frekwencją odbywają się bowiem bez zakłócenia porządku i bez awantur, co gdzieindziej często się dzieje.

Prądzonka. (Jasełka). W Nowy Rok odegrały dzieci miejscowej szkoły pod kierownictwem p. nauczyciela Franciszka Hinza „Jasełka". Sztuka wypadła świetnie, publiczność dopisała. Na uznanie zasługują pp. funkcj. Straży Granicznej za swą bezinteresowną wydatną pomoc w przygotowaniu i wystawieniu sztuki, jak również kilku gospodarzy, którzy wypożyczyli deski do budowy sceny.

Luboń, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie wyboru zarządu gminnego). Starosta zatwierdził dokonany wybór członków Zarządu gminy Luboń, który przedstawia się następująco, p. Wirkus Jan sołtys, p. Bielawa Józef I ławnik p. Dorawa Jozef II ławnik i p. Hinz Leon zastępca ławnika.

Wiele, pow. chojnicki. (Zakończenie kursu gospodarczego PTR). Dn. 5 bm. został uroczyście zakończony kurs gospodarczy przeprowadzony z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich we Wielu, przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. W kursie wzięło udział 19 panien. Kursistki egzaminowała p. Bogusławska kierowniczka Wydziału Gosp. Wiejskich PTR. Naogół kurs dał dodatnie wyniki. Trwał pięć tygodni. Z wykładami przyjeżdżali pp. kierowniczka Wydz. G. W. PTR. p. Bogusławska i Pow. Instruktor Rolny PTR. inż. p. Ścibior - Marchocki.

Po egzaminie odbyło się przedstawienie urozmaicone śpiewami i tańcami narodowemi. Prezes Pow. PTR. p. Główczewski, przemówił w serdecznych słowach do kursistek i licznie zebranej publiczności, podkreślając potrzebę stałego kształcenia się, a szczególnie młodzieży.

— (Kurs szycia i kroju). Z inicjatywy przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich p. Kiedrowskiej rozpocznie się we Wielu z dn. 15 bm. dwu miesięczny kurs kroju i szycia. Kurs prowadzić będzie instruktorka Pom. Tow. Rolniczego. Słychać, iż cały czysty zysk uzyskany z zabawy połączonej z zamknięciem poprzedniego kursu, został przeznaczony przez Zarząd Koła Gosp. Wiejskich na opłatę kosztów związanych z prowadzeniem nowego kursu. W ten sposób będą mogły niezamożne panienki wziąść udział w kursie. Podobnemu postanowieniu należy przyklasnąć i życzyć by więcej znalazło się naśladowców, w ten sposób rozumiejących pracę społeczną, jak ją rozumi Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich we Wielu.

Przymuszewo, powiat chojnicki. (Przetarg publiczny.) Państwowe Nadleśnictwo Przymuszewo wydzierżawi w drodze publicznego przetargu w dniu 10 stycznia br. w kancelarji Nadleśnictwa o godzinie 11-tej przed południem prawo rybołóstwa na jeziorze„Cyrkowiec" o powierzchni 0,6560 ha. w leśnictwie Lubnia na lat 12 od 1 października 1929 do 30 września 1940 roku. Bliższych informacji można osiągnąć w kancelarji Nadleśnictwa

Sprzedaż drewna z Chojnickiego lasu miejskiego Wolność

odbędzie się w publicznym przetargu i to w sobotę, dnia 11 stycznia 1930 r. od godziny 10-tej począwszy w Chojnicach.

Sprzedawane będą dłużyce użytkowe sosnowe dębowe i bukowe, taksamo opałowe szczapy, wałki, gałęzie i chróst.

Cena kupna do wysokości 500 zł. zapłacona być musi natychmiast.

Dalsze warunki sprzedaży ogłoszone będą w terminie licytacyjnym.

Zarząd lasu miejskiego w Chojnicach.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Walne zebranie Kat. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej, odbędzie się w dniu 17 stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem w auli Szkoły Powszechnej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 3) Doroczne sprawozdanie Patrona, Zarządu i Kom. Rew., 4) Dyskusja, 5) Wybór nowego zarządu, 6) Program pracy na rok bieżący, 7) Wolne wnioski, 8) Przemówienia przedstawicieli patronatu, 9) Krótkie urozmaicenie 10) Zakończenie.

Zaprasza sie również rodziców, sympatyków i młodzież jeszcze nie zrzeszoną. Patron.

Walne Zebranie Związku Urzędników Kolejowych, od będzie się w sobotę 11 bm w lokalu p. Gniazdowskiego. Na porządku obrad wybory nowych władz i referat prezesa zarządu okręgowego ZUK.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Chojnicach. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 8 stycznia 1930 r. o godzinie 20-tej (8-ej wiecz.) w lokalu druha Locha, w Chojnicach, Rynek.

Na porządku dziennym między innemi wybór nowego zarządu. Gdyby na powyższe zebranie nie przybyła ilość członków statutem przewidziana, odbędzie się o godzinie 20,15 ,8,15 wiecz.) tego samego dnia drugie walne zebranie, które będzie zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na liczbę obecnych członków.

O przybycie wszystkich druhów na to zebranie zaprasza Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. F. Prądzonka, chętnie umieszczamy i prosimy o częste nadsyłanie korespondencji, także z okolicy. za co jesteśmy gotowi wyznaczyć wynagrodzenie

X. Wętfie pow. Świecie, niestety ów pan jest istotnie sanatorem, należy się więc wystrzegać.

St. K. Tuchola, o gwiazdkach pięcioramiennych na nowych monetach, napiszemy w tych dniach artykuł.

RUCH WYDAWNICZY

Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze.

Dostaliśmy grudniowy zeszyt „Górnośląskich Wiadomości Gospodarczych" organ Izby Handlowej w Katowicach. Dwutygodnik ten zawiera 28 str. druku, na bardzo dobrym papierze. Tematy poruszone w artykułach są bardzo aktualne. Działy: finansowy, celny, komunikacyjny, exportu i importu, przegląd gospodarczy, wystawy i targi i nowe wydawnictwa są bogate w najważniejsze i najnowsze dane. Dwutygodnik ten jest redagowany w językach Polskim i Niemieckim.

Dnia 7. bm. o godzinie 8.40 zmarła tragiczną śmiercią nasza książkowa

ś. p.

Kunegunda Miesikowska

w 26 roku życia.

W denatce straciliśmy wierną i pilną pracowniczkę, to też pamięć o Niej u nas nie zagaśnie.

Bracia Pichert T. z o. p.

Chojnice.

NAJLEPSZY APARAT RADJOWY

to

TELEFUNKEN

TELEFUNKEN 4A|30

TELEFUNKEN - głośnik

ARCOPHON 3

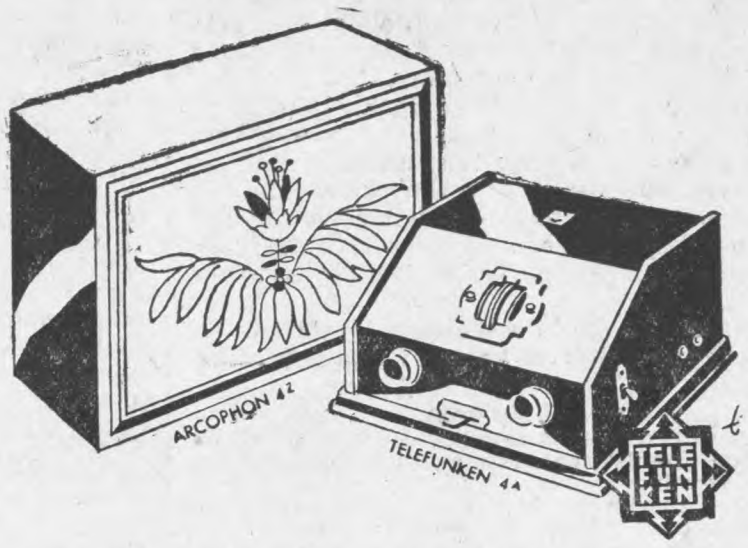

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie — najmodniejsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A. Kunisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Hermann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr. Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armińscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B. Makowski

u wszystkich odsprzedających.

Przetarg przymusowy

We czwartek, dnia 9. 1. 30 r. o godz. 15.30 sprzedam w Lichnowach najwięcej dającemu za gotówkę:

1. powóz kryty.

Zbiórka licytantów przed sołectwem o godz. 15-tej.

Szeleziński

Kom. sąd Chojnice 81

Licytacja przymusowa

W piątek 10 bm. o godz 9. przed poł. sprzedam w Żabnie najwięcej dającemu za gotówkę:

6 warchlaków po 1½ ctr.
3 źrebaki roczne
1 młockarnię mar. Klinger
kilka fur owsa.

Licytacja odbędzie się napewno.

Winkowski

Kom. przy Sądzie Grodzkim Chojnice. 83

Licytacja przymusowa

W piątek 10 bm. o godz 12.30 sprzedam w Lubni przed sołectwem najwięcej dającemu za gotówkę:

1 woz wyjazdowy
1 maneż
1 źrebię roczne
150 kawałków mydła
80 paczek kawy słod.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 82

Pokój

umeblowany z całem utrzymaniem dla pana do wynajęcia. 70

Młyńska 3 I. ptr.

Objęcie interesu.

Podaję do łask wiadomości, że szewstwo mego męża prowadzić będę nadal, bez żadnych zmian. W ciągu lat nabyłam sobie wszystkie mi potrzebne wiadomości fachowe. Pozatem zatrudniam u siebie tylko pierwszorzędne siły fachowe. Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jak najlepiej obsłużyć i proszę tem samem zaufaniem, jakiem cieszył się mój mąż, również i mnie obdarzyć. 74

Marta Meissner,

Gdańska 33.

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfeti i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Przetarg przymusowy

Dnia 15. bm, o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w lokalu licyt. p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:

10 płaszczy damsk.
2 płaszcze męskie
9 swetrów
8 koszul

Trzebiatowski

Kom. miejski Chojnice 79

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.

Krakowska.

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Radjo

Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka

obok Magistratu.

Słomę prasowaną

zdrową, suchą poleca **tanio**

Duwe,

skład farażu Bydgoszcz, Dworcowa 18 d. 45

KINO NOWOSCI

W środę i we czwartek 8 i 9 bm.

o godzinie 8.15

Najnowsze, najwybitniejsze i najśmielsze arcydzieło genjalnego realizatora **E. A. Duponta** pod tyt.

Moulin Rouge

W roli głównej: **Olga Czechowa**. Szalejący Paryż — świat mamideł i ułud, gdzie śmiech i płacz podły sobie bratnie dłonie — stolica świata hulaj!

Ceny miejsc: Balkon zł. 2, Rezerw. zł. 1,50 l. m. zł. 1. 78

Tegoroczna sprzedaż inwenturowa

rozpoczyna się dnia 4. stycznia i potrwa do 18. stycznia 1930 r.

Celem zmniejszenia olbrzymich zapasów wwszystkich oddziałach, urządzam wielką sprzedaż inwenturową po nadzwyczaj korzystnych cenach i udzielam przez cały czas sprzedaży inwenturowej na wszystkie towary przy sprzedaży gotówkowej

10% rabatu.

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne. **Polecam łask. uwadze moje okna wystawne.**

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48. **Rynek 17.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" — Skrytka poczt. 33 — Red. naczelny Zbigniew Łukaczyński - Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber